

**Rec. : Grzegorz Raubo, Barokowy świat
człowieka. Refleksja antropologiczna w
twórczości Stanisława Herakliusza
Lubomirskiego. Poznań 1997**

Adam Karpiński

zumiałe — i do części teatrologicznej, i do części muzykologicznej). Księga zbiorowa, dotycząca centralnego zjawiska doby manieryzmu i baroku, nie może też uciec od kwestii dyskutowanych przy wszelkich próbach syntezy epoki. Żałować może wypada, że refleksje ogólne o kulturze renesansu i baroku, rozsiane w poszczególnych wypowiedziach, nie zostały w pełni sproblematyzowane i ujęte całościowo w syntetycznym *resumé*. Jeśli jednak (jak głosi opinia powszechna) zbyt wyrazista i kategoriyczna interpretacja osłabia smak wypowiedzi humanistycznej, odbierając czytelnikowi przyjemność bacznej, zaangażowanej i twórczej lektury, brak ten nie powinien być powodem zarzutu.

Nie udzielając odpowiedzi na dawne, wciąż jednak nie rozstrzygnięte pytania, czym są manieryzm i barok jako formacje kulturowe, przedstawiany tom daje ważne i ułatwiające te rozstrzygnięcia wskazówki.

Po pierwsze: mimo niezaprzeczalnej ważności prac na temat cywilizacji zbiorowej, poddanej prawu długiego trwania, aktualność, a nawet prymat w badaniach historycznokulturowych zachowują studia poświęcone elitom społecznym i artystycznym, najbardziej świadomym kształtowanym dzieła.

Po drugie: barok nie tłumaczy się antytetycznością w stosunku do renesansu. Dawna ta hipoteza, wynikająca z nietzscheańskiej historiozofii kulturowej, dezaktualizuje się w świetle faktów odzwierciedlających nieprzerwany od renesansu rozwój życia teatralnego, muzycznego i artystycznego.

Po trzecie: przewartościowania, z których wyłania się niepostrzeżenie i stopniowo kształt nowej epoki, powinny być obserwowane — równoległe — w sferach idei, estetyki i życia społecznego, na szerokim obszarze europejskim. W sferach tych realizują się bowiem te same, choć wypowiedzane w różnych porządkach, idee, konstytuujące europejską formację kulturową. Wiele w omawianym tomie przykładów, że w zjawiskach genetycznie od siebie niezależnych, w dziedzinach tak zewnętrznie oddalonych jak jezuicki teatr szkolny, dramat Calderona i balet Ludwika XIV, odkryć można te same zamiary ideowe (tu: polityczne i etyczne), te same aspiracje estetyczne. Ujawnienie ukrytej jedności, łączącej niezliczone i niezmiernie zróżnicowane teksty kultury XVII wieku, przybliży syntezę epoki, wciąż fascynującej badaczy, lecz — po stuleciu z górą badań — nadal zagadkowej i nieprzeniknionej. Omawiane dzieło, upatrując jedności idei i piękna w teatrze, muzyce i sztuce dworów od Ukrainy do Madrytu, ma więc wielkie znaczenie w europejskich i polskich studiach nad manieryzmem i barokiem.

Alina Nowicka-Jeżowa

Grzegorz Raubo, **BAROKOWY ŚWIAT CZŁOWIEKA. REFLEKSJA ANTROPOLOGICZNA W TWÓRCZOŚCI STANISŁAWA HERAKLIUSZA LUBOMIRSKIEGO**. Poznań 1997. Wydawnictwo WiS, ss. 252. „Biblioteka Literacka »Poznańskich Studiów Polonistycznych«”. Tom 4. Prace Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Stanisław Herakliusz Lubomirski, zapewne najwybitniejszy pisarz ostatnich dekad XVII wieku, prozaik, dramaturg i poeta, indywidualność nadająca ton elicie intelektualnej czasów Sobieskiego, cieszy się ostatnimi laty niesłabnącym zainteresowaniem wśród historyków literatury dawnej. Początkiem tej popularności była konferencja pokazująca wszechstronność tego twórcy, zorganizowana w 1979 roku wspólnymi siłami Instytutu Badań Literackich i Instytutu Sztuki PAN¹, w dużej mierze dzięki Wandzie Roszkowskiej, jedynej chyba wówczas badaczce „wtajemniczonej” w świat „polskiego Salomona”. Od tego czasu powiększyło się znacznie grono „nadwornych znawców” marszałka,

¹ Materiały z konferencji opublikowane zostały w książce *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz — polityk — mecenas* (red. W. Roszkowska. Wrocław 1982).

regularnie przybywa prac poświęconych jego dziełom, w czym i piszący te słowa ma swój skromny udział. Na wspomnianej konferencji, interdyscyplinarnej, z różnych stron naświetlającej działalność Lubomirskiego na polu literatury, polityki, architektury, zabrakło wystąpienia poświęconego filozoficznemu aspektowi jego dzieł i trzeba było blisko 20 lat, by tę lukę uzupełnić – i to od razu książką mającą ambicje monografii.

Rozprawa Grzegorza Rauby już w tytule zapowiada, że dotyczy będzie „refleksji antropologicznej” w pismach Lubomirskiego, przy czym termin „antropologia filozoficzna” autor – powołując się na Maxa Schelera – rozumie niezwykle szeroko, jako dziedzinę integrującą zagadnienia z zakresu filozofii, teologii, nauk przyrodniczych i społecznych wokół pytań o człowieka, jego naturę i istotę. Jest to więc książka o „idei człowieka” (taki tytuł nosiła jedna z pierwszych prac Schelera) u Lubomirskiego, ale nie tylko – nazwisko pisarza pojawia się wszak dopiero w podtytule. *Barokowy świat człowieka* – formuła znajdująca się na okładce (zapewne celowo wieloznaczna!) odsyła w rejony szersze: do idei przenikających Europę Kartezjusza i Pascala, poprzez które ujawnia się poszukiwanie prawdy o człowieku, istocie myślącej, silnej i słabej, wielkiej i marnej zarazem, do intelektualnego krajobrazu XVII stulecia i zasadniczych dążeń humanizmu barokowego. W badaniach nad Lubomirskim taką perspektywę dawały odległe w czasie studia Endre Angyala, a przywołać też należałoby książki Jadwigi Sokołowskiej, których tropem kroczy Raubo, choć sam powołuje się w *Słowie wstępnym* raczej na wspomnianego już Maxa Schelera, Arthura Onckema Lovejoya, Fernanda Braudela czy Michela Foucaulta – ich uznaje za przewodników w dziedzinie historii idei, w której obrębie widzi swoją pracę.

Książka składa się z trzech części. Pierwsza (*Rozum i antynomie ludzkiej kondycji*) poświęcona jest pojawiającym się w pismach Lubomirskiego problemom filozoficznym dotyczącym ontycznego statusu człowieka, obdarzonego duszą i rozumem. Druga część pracy (*„Rejestra srogie grzechów”. O tajemnicach ludzkich nieprawości*) zajmuje się kwestiami teologicznymi, głównie „problematyką grzechu rozpatrywanego w kontekście idei wolności, teorii predestynacji i koncepcji Boskiej odpłaty” (s. 11). Trzecia i ostatnia część (*„Otium cum dignitate”. W kręgu „drobnych zabaw” ludzi wielkich*) omawia zawartą w pismach Lubomirskiego ideę „otium”, ujmującą sferę zabaw i rozrywek intelektualisty XVII stulecia.

Dla historyka literatury staropolskiej, a tylko z tego punktu widzenia mogą odnieść się do pracy Rauby, najbardziej inspirująca jest chyba część pierwsza, zajmująca blisko połowę tomu. Jej trzy początkowe rozdziały poświęcone są dualistycznej naturze człowieka, przy czym pierwszy z nich daje przegląd europejskiej refleksji (od orfików do Hobbesa i Leibniza) na ten temat, ze szczególnym uwzględnieniem filozofii kartezjańskiej, w radykalnej formie przeciwstawiającej cielesny i duchowy pierwiastek istoty ludzkiej. W obrębie tej tradycji usytuowane zostały poglądy Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Osobny rozdział poświęcono rozumieniu duszy i jest to w znacznej części analiza „dyskursu” *O umyśle, to jest duchu albo duszy ludzkiej* zawartego w *Rozmowach Artaksesa i Ewandra* (1683). Uzupełnienie stanowi rozdział zajmujący się ciałem, traktowanym przez pisarza jako odbicie „nędzy żywota ludzkiego”.

Podobnie ujęta została problematyka ogniskująca się wobec pojęcia rozumu. Wprowadzeniem do niej są rozważania o antynomii rozumu i namiętności, antynomii rozwijanej przez Lubomirskiego w duchu – jak pisze Raubo – XVII-wiecznego racjonalizmu. Kolejne analizy owego racjonalizmu pisarza przynoszą rozdziały mówiące o rozumie traktowanym jako cząstka Boskiej nieskończoności (*Rozum i nieskończoność*), ujmowanym jako atrybut wolności w świecie „astralnego determinizmu” (*W perspektywie astrologii: determinizm i autonomia rozumu*), manifestującym się jako zdolność trzeźwego myślenia (*Pochwała rozsądku*), pozwalającym przedstawić irracjonalność świata i polityczną słabość państwa (*Przesłanie do rozumnych, albo sztuka myślenia o Rzeczypospolitej*). Ten ostatni rozdział stanowi analizę intencji pisarza odczytywanych w *De vanitate consiliorum*.

Część druga pracy dotyczy wątków teologicznych w twórczości Lubomirskiego, a tytuł jej zapowiada, że centralnym tematem będzie problem grzechu i grzeszności człowieka. Część tę otwiera rozdział (*Katechizm: klasyfikacja grzechów i lekarstwa na grzech*) poświęcony wydanej w 1683 roku *Teomuzie*, zasadniczo referujący tylko oczywiste występowanie problemu grzechu w wierszowanym katechizmie. Dalej następują rozważania (*Predestynacja – u źródeł tajemnicy dobra i zła*) na temat niezwykle interesujących ewentualnych związków z nauką jansenistów, z którymi niewątpliwie Lubomirski się zetknął. Echa jansenizmu, ale i odległą od niego afirmację wolności rozważa kolejny rozdział (*Antynomie wolności*), analizujący fragmenty traktatu *De remediis animi humani*. W tym samym kręgu moralnych niepokojów usytuowany został (*Poza zasadą odpłaty*) *Eklezjastes*, poetycka parafraza biblijnej księgi, która wnosi do twórczości Lubomirskiego m.in. pytania dotyczące zasady retribucji – Boskiej odpłaty za dobro i zło. Całość zamykają dwa krótkie szkice, w których przedstawiono refleksje wywołane lekturą cyklu pasyjnego zatytułowanego *Poezje Postu świętego* (rozdział *Mysterium iniquitatis i mysterium crucis*) oraz pokutnego cyklu elegii *Decymka myśli świętych* (rozdział *Grzesznik wobec śmierci*).

Ostatnia część książki przenosi nas w sferę rozrywek intelektualnych i cielesnych, o których pisze Lubomirski w dyskursie *Rozmów* zatytułowanym *O próżnowaniu, albo drobnych zabawach ludzi wielkich*. Raubo rozwija w tej części temat zapoczątkowany niedługo artykułem Barbary Otwinowskiej, omawiającej problem *otium* w kulturze i literaturze staropolskiej na szerokim tle tradycji europejskiej zakorzenionej w antyku rzymskim². Rozprawa przypomina więc o genezie idei *otium* oraz przedstawia stanowisko pisarza i rolę, jaką wyznaczał „zabawom” „ludzi wielkich”. Dalej przedstawiane są same „zabawy”, a na ich czele zamiłowanie marszałka do swoistej „osobności”, którą odnajdował w budowanych przez siebie pawilonach ogrodowych³. Następne rozdziały poświęcone zostały magnackiej sypialni i rozkoszom snu⁴, grze w szachy, polowaniom, zabawom teatralnym, zajęciom literackim, zainteresowaniom architekturą oraz przyjemnościom, jakie w życie pisarza wnosili Wenera i Bachus. Zgodnie z metodą przyjętą w całej pracy – „próżnowanie” „polskiego Salomona” umieszczono w kontekście zachowań elity europejskiej czasów baroku.

Przedstawiony zarys treści omawianej rozprawy nie może w żaden sposób oddać jej bogactwa erudycyjnego. Zgodzić się tu należy ze słowami recenzentki tej pracy umieszczonymi na tylnej stronie okładki książki: „Jest [ona] wejrzeniem w filozoficzną i religijną rzeczywistość siedemnastowiecznej Europy i panoramiczną prezentacją zjawisk korespondujących z pisarstwem Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Stanowi imponujący dokument znajomości bezpośredniego przedmiotu badań oraz dowodzi rozległej erudycji w zakresie źródeł historycznych i opracowań współczesnych”⁵. Mimo tych niewątpliwych walorów miałbym pewne zastrzeżenia odnoszące się do samej koncepcji pracy. Pierwsze z nich dotyczy tego, że autor nie jest do końca zdecydowany, czy pisze książkę o Lubomirskim, jego twórczości i poglądach filozoficzno-religijnych, czy też o intelektualnym krajobrazie Europy wieku XVII ujawniającym się w szeroko rozu-

² B. Otwinowska, *Humanistyczna koncepcja „otium” w Polsce na tle tradycji europejskiej*. W zb.: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*. Red. T. Michałowska, J. Ślaski. Wrocław 1980.

³ O programie tych budowli zob. również nie wykorzystaną w książce pracę A. Karpińskiego *Topografia prywatności „wielkiego człowieka”. O arkadiach S. H. Lubomirskiego* (w zb.: *Literatura polskiego baroku. W kręgu idei*. Red. A. Nowicka-Jezowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński. Lublin 1995).

⁴ Autor zaznacza, że analizowany cykl *Somnus* nie jest zapewne dziełem Lubomirskiego. W książce wykorzystane zostały prace o Lubomirskim, które ukazały się do roku 1995.

⁵ Nota wyjęta z recenzji prof. E. Sarnowskiej-Temariusz. Rozprawa powstała jako praca doktorska pisana pod kierunkiem prof. M. Adamczyk na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

mianej refleksji antropologicznej. Lektura pozostawia bowiem wrażenie, że Raubo zbudował najpierw mapę idei, które trawiły XVII-wieczną Europę, i później na ten obraz nałożył wyjęte z pism marszałka poglądy. Taka metoda pracy, często z powodzeniem stosowana przez autorów uprawiających historię idei, niesie ze sobą niebezpieczeństwo czytania odbiegającego od intencji pisarza, narzucania utworom znaczeń i kontekstów spoza jego świadomości.

Przykładem takiego postępowania jest wiązanie wyraźnego w pismach i poglądach Lubomirskiego dualizmu antropologicznego, przeciwstawiającego duchową i cielesną naturę człowieka, z kartezjańską spirytualistyczną koncepcją istoty ludzkiej. Wprawdzie autor zastrzega się, że to tylko hipoteza, że nie można jej udokumentować, ale zarazem tak konstruuje rozdziały tym kwestiom poświęcone, iż związek między Lubomirskim a kartezjanizmem zostaje czytelnikowi narzucony. „Ideowe oblicze pisarstwa Lubomirskiego – pisze Raubo – ukształtowało się bowiem pod silnym (choć nie wyłącznym) wpływem impulsów płynących z kultury zachodnioeuropejskiej, trudno zaś przecenić rolę, jaką w jej dziejach odegrał przełom kartezjański” (s. 31). Kartezjusz i wątki *philosophiae recentiorum* dominują w całej książce, co jest zrozumiałe w pracy o „barokowym świecie człowieka”, ale też i trudne do zaakceptowania w przypadku Lubomirskiego. Czy zresztą obecnie jesteśmy w stanie wyraźnie określić, co powinno być właściwym punktem odniesienia w przedstawianiu poglądów autora *Rozmów Artaksesa i Ewandra*? Czy właściwszym temem jest obraz dziś budowany przez badania historyków filozofii i idei, akcentujących to, co nowe i rewolucyjne, czy też filozofia określana mianem szkolnej? W wielu miejscach książki Raubo pokazuje przecież arcyciekawe i godne dogłębnej analizy związki pisarza z filozofią arystotelesowską, z platonizmem, a przede wszystkim z nauką stoicką, na której wsparte są *Adverbia moralia*, wczesna *Ermida* oraz niektóre dyskursy z *Rozmów Artaksesa i Ewandra*. I w tych jednak przypadkach rozważania zmiernają do konkluzji zgodnej z założoną tezą rozprawy: „Krocząc szlakiem wytyczonym przez antropologię i etykę stoicką, autor *Rozmów* dochodził do konkluzji zbieżnych z rozstrzygnięciami dominującego, racjonalistycznego nurtu współczesnej mu filozofii człowieka” (s. 63).

Tak jak kartezjanizm zdominował pierwszą część pracy, tak w drugiej na czoło wybijają się ewentualne związki pisarza z jansenizmem. W tym przypadku dysponujemy danymi biograficznymi potwierdzającymi kontakt Lubomirskiego z Port-Royal, niemniej dość trudno wskazać udział myśli jansenistycznej w całokształcie jego poglądów na człowieka. Raubo jest ostrożny, pokazuje te fragmenty dyskursu *O umyśle*, które potwierdzają teorię predestynacji, jak i te, które jej przeczą. W innym miejscu pracy przedstawia również niesympatyczne poglądy na kwestię wolności i autonomii osoby ludzkiej. Jego obserwacje pokrywają się w dużej części z rozważaniami Otwinowskiej, która w niedawno opublikowanym artykule analizującym dyskurs *O umyśle* idzie nawet dalej w tropieniu janseistycznych zapędów marszałka⁶. Studium Otwinowskiej, nakierowane również na kartezjańskie echa w dyskursie Lubomirskiego, jakby uprzedza powstanie książki Rauby. „Nie ulega wątpliwości – pisze autorka w zakończeniu szkicu – że pełne omówienie metafizyki i w ogóle filozofii Lubomirskiego jest problemem, który trzeba będzie podjąć na podstawie całej zachowanej twórczości i korespondencji tego wybitnego pisarza polskiego baroku, niniejszy szkic może się stać jedynie kamyczkiem do tamtej oczekiwanej syntezy”⁷.

Czy praca Rauby jest tą oczekiwaną syntezą? I tak, i nie. Jest, bo choć koncentruje uwagę tylko „na pewnych aspektach myśli staropolskiego pisarza” (s. 11)⁸, stanowi

⁶ B. Otwinowska, *Metafizyka pana na Ujazdowie*. W zb.: *Religijność literatury polskiego baroku*. Red. Cz. Hernas, M. Hanusiewicz. Lublin 1995.

⁷ *Ibidem*, s. 219.

⁸ W zamykającym książkę *Zakończeniu* autor przedstawia przykładową listę problemów, które powinny zostać podjęte, dotyczących m.in. świadomości religijnej pisarza, zagadnienia sceptycyzmu i stosunku do form życia społecznego.

pierwszy tak wszechstronny przegląd refleksji filozoficznej zawartej w pismach tego autora. Przy wszystkich zastrzeżeniach dotyczących interpretacji tekstów sędzę, że zbudowana w książce mapa myśli filozoficznej i religijnej czasów baroku odbijającej się w twórczości Lubomirskiego jest propozycją, z którą warto dyskutować.

Z drugiej jednak strony, uznając wartość i wagę książki, z naciskiem trzeba przypomnieć, że problemem, który książka omija, są same teksty Lubomirskiego, dotąd nie wydane i nie skomentowane źródłowo⁹. Nie mamy więc jeszcze wydania krytycznego ani *Rozmów Artaksesa i Ewandra*, ani *De vanitate consiliorum*, ani *De remediis animi humani* — dzieł, na których wspiera się przecież cała koncepcja Rauby. Brak wydań krytycznych oznacza z kolei, że nie zostały ustalone teksty¹⁰, nie zostały przeprowadzone badania źródłowe, nie zostały zidentyfikowane *similia* i filiacje. Opublikowane niegdyś przez Władysława Szczygła studia nad *Rozmowami*, z których autor książki korzysta, są zaledwie wstępem do badań. Poza tym — nie zostały rozpoznane i wydane pisma drobne, nie tylko o charakterze politycznym, korespondencja. Wszystko to sprawia, że praca Grzegorza Rauby, ignorująca jakby powyższą sytuację, dotknięta jest skazą, jakże zresztą często spotykaną w naszym literaturoznawstwie, nieliczenia się z badaniami podstawowymi. Interpretowanie tekstu bez rozpoznania jego źródeł przypominać musi budowę gmachu bez stawiania fundamentów. Jest to możliwe, jest to interesujące, jest to inspirujące, ale...

W tym momencie wracamy do wcześniejszego już spostrzeżenia (zarzutu?), że omawiana książka w większym stopniu jest pracą o intelektualnych problemach człowieka baroku niż o samym autorze *De vanitate consiliorum*. Ale może właśnie taka tylko perspektywa jest dziś możliwa do ogarnięcia?

A Lubomirski? Raubo już na samym początku rozprawy stwierdza złożoność i heterogeniczność wizerunku, jaki wyłania się z lektury dzieł pisarza. „Lubomirski — czytamy w *Słowie wstępnym* — nie stworzył [...] systemu. Nie uformował zwartej koncepcji antropologicznej, konsekwentnie poddanej rygorom takich lub innych założeń metafizycznych czy aksjologicznych (wszak w sztuce słowa tematyka antropologiczna uobecnia się inaczej niż w rozważaniach filozoficznych *sensu stricto*). Znamiennym rysem postawy filozoficznej Stanisława Herakliusza był synkretyzm — łączący elementy heterogeniczne, a nawet sprzeczne, co uwidacznia się zwłaszcza w *Rozmowach*. Świat staropolskiego pisarza tworzy więc barwna mozaika idei, idei o różnym rodowodzie, idei w różny sposób przekształcanych i interpretowanych” (s. 13). Cała rozprawa potwierdza to rozpoznanie, nienowe przecież, próbując wskazać i nazwać barwy tej mozaiki. Czas pokaże, na ile intuicje badacza są słuszne¹¹.

Adam Karpiński

⁹ Do tej pory dysponujemy tylko krytycznym wydaniem utworów poetyckich S. H. Lubomirskiego (*Poezje zebrane*. Wydał A. Karpiński. *Adverbia moralia* w opracowaniu M. Mejora. T. 1–2. Warszawa 1995–1996), z którego Raubo nie zdążył skorzystać, oraz wydaniem *Genii veridici* w opracowaniu i z tłumaczeniem W. Klimasa w „Archiwum Literackim” (t. 10 <1996>). Pozostałe pisma albo nie zostały opublikowane, albo wydrukowano je w edycjach niekrytycznych.

¹⁰ Jest to szczególnie ważne w przypadku *Rozmów Artaksesa i Ewandra*, zachowanych w kilku odmiennych, wzajemnie korygujących się przekazach. Pracę nad edycją tego utworu prowadzi obecnie J. Dąbkowska (KUL).

¹¹ Jako recenzent książki, a przede wszystkim jej czytelnik, powinienem wyrazić ubolewanie (kierując to głównie do Wydawnictwa WiS), że tak erudycyjna i bogata praca nie została opatrzona indeksem nazwisk. Procederu tego, coraz częściej uprawianego, nie tłumaczą żadne okoliczności, nawet finansowe.